

Ochrona korespondencji w systemie prawa polskiego – perspektywa ustrojowa

Swoistą modą dociekań medioznawczych jest wieszczenie śmierci prasy, pojmowanej jako przekazu papierowego. Okazuje się jednak, że prognozy te są mylne, gdyż ani pojawienie się kina, radia, telewizji, przekazu internetowego nie zabiło prasy drukowanej, aczkolwiek wywarło wpływ na jej treść i sposób komunikacji z czytelnikami. Tymczasem, niejako na marginesie tego procesu, spokojnie zmarła sztuka epistolograficzna. Zniknęły listy jako sposób komunikowania się między ludźmi, ustępując miejsca komunikatom przekazywanym za pośrednictwem telefonów, najczęściej komórkowych, SMS-om, mailom, wiadomościom na Messengerze. Szybkość kontaktów między ludźmi została zdynamizowana, ale paradoksalnie zubożyło to kulturę. List był ongiś swoistym gatunkiem literackim, ulegał przemianom konwencji, zmieniał się wraz z retoryką, będąc ważnym źródłem historycznym, przynoszącym niebagatelne wiadomości dotyczące mentalności nadawcy i odbiorcy, naświetlającym aspekty polityczne, gospodarcze, religijne, etniczne. Przynosił informacje o sferze prywatnej osób korespondujących, ale także o sztuce, gustach czytelniczych, był świadectwem mikrohistorii, dowodził erudycji nadawcy i odbiorcy, pełnił ważne funkcje w służbie dyplomacji, wojny prawa². Zawierając odniesienia do literatury, odzwierciedlały kulturę czytelniczą nadawcy. Dokumentowały zmiany językowe, różnice regionalne, warianty stylistyczne, stając się źródłem wiedzy o języku osobniczym autorów, o konwencjach i innowacjach językowych, będąc zastępczym aktem mowy³. Listy poświadczały obyczajowość różnych środowisk

¹ Dr hab. prawnik i politolog, adiunkt w Instytucie Kultury Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Warszawie.

² P. Lebrun-Péreat, D. Pouban, *La lettre et la politique*, Paris 1996.

³ O liście jako gatunku literackim: S. Skwarczyńska, *Ze studiów o istotności i istocie rodzajów literackich*, cz. 1 „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, z. 3, s. 574–590; eadem, *Teoria listu*, [w:] *Poetyka i horyzonty tradycji*, t. 3, oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006, s. 39 i n.; W. Bruchnalski, *Epistolografia jako źródło literatury renesansowej w Polsce*, [w:] *Między średniowieczem a romantyzmem*, wybór i oprac. J. Starnawski, Warszawa 1975, s. 121–126; K. Sicińska, *Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku. Na podstawie epistolografii*, Łódź 2013, *passim*.

społecznych, okazując się z dzisiejszej perspektywy niezastąpionym źródłem dla historyków, językoznawców, kulturoznawców i socjologów⁴. Listy obok dzienników, pamiętników czy wspomnień były ważnymi źródłami, nabierając z czasem cech „pamiętników mimo woli”. Pełnią jednak istotniejszą od pamiętników czy dzienników, gdyż w gruncie rzeczy ich nadawcy najczęściej kierowali się chęcią przekazania swoich ekspresji w sposób spontaniczny, wyjątkowo raczej dążąc do zafałszowania rzeczywistości. Dowodziły, jak odbierały wypadki polityczne⁵ nie tylko osoby powszechnie znane, pełniące funkcje publiczne, lecz także ludzie prości, zwyczajni, z których niektórzy niespodziewanie po latach zostali „odkryci” dla potomności⁶. Tak więc list może być rozważany jako dokument będący świadectwem rzeczywistości historycznej, społecznej, politycznej i literackiej, stając się także świadectwem samowiedzy obyczajowej⁷. Jest on oczywiście także tekstem o charakterze językoznawczym, przynoszącym informacje językoznawcze. Ma również charakter dyskursu konwersacji. Pisany do odbiorców jest, jak stwierdzają badacze, pewnym rodzajem autorefleksji autora. Szczególną formą są „listy otwarte”, kierowane z natury rzeczy do wielu odbiorców. W literaturze zwraca się także uwagę, że list jest pewną formą działania, zapowiedzią czynów, działaniem symbolicznym, niekiedy o charakterze performatywnym⁸. Podkreśla się także, iż począwszy od XVIII w., epistolografia pozostaje w nurcie postępującej prywatyzacji i autobiografizacji.

⁴ R. Pawłowski, *Teoria i praktyka listów od antyku do baroku. Próba nakreślenia panoramy epistolografii staropolskiej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. VIII, s. 25–49; A. Chamayou, *L'esprit de la Littre (XVIII siecle)*, Paris 1999, s. 178; H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1977, s. 6 i n.; M. Major, *Epistolografia renesansowa (uwagi wstępne)*, [w:] *Listowne Polaków rozmowy. List łacińskojęzyczny jako dokument polskiej kultury XVI i XVII wieku*, red. J. Akser, J. Mańkowski, Warszawa 1992, passim; M. Mejor, *Epistolografia renesansowa (uwagi wstępne)*, [w:] *Listowne Polaków rozmowy...*, s. 9.

⁵ W. Tygielski *Epistolografia staropolska jako źródło do badania mechanizmów politycznych „Odrodzenia i Reformacja w Polsce”* 1988, t. 33, s. 63–79.

⁶ E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 40 i n.; K. Irzykowski, *Nieoficjalna literatura*, [w:] idem, *Pisma rozproszone 1897–1922*, Kraków 1998, s. 206.

⁷ Typologię taką proponuje: B. Diaz, *L'Épistolaire ou la pensée nomade. Formes et fonctions de la correspondance dans quelques parcours d'écrivains Au XIX siècle*, Paris 2002, s. 49–62. Por. także: K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 1, s. 38; M. Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przełomu*, Warszawa 2003, cyt. za: E. Rybicka, *Antropologiczne...*, s. 43.

⁸ Zwraca na to uwagę E. Rybicka, *Antropologiczne...*, s. 44–45.

Część z listów mająca charakter korespondencji dyplomatycznej przynosi niezwykle cenne informacje o bieżącej sytuacji politycznej, zawierając treści militarne, protokolarne, logistyczne, stanowiąc trwałe elementy kształtowania opinii i decyzji strategicznych⁹. Praktycznie od dawna pojawiają się poradniki pisania listów¹⁰.

Przez wiele wieków listy były pisane „ręcznie” bez pomocy maszyn do pisania, bądź komputerów. Wiele mówiły o autorze. Dlatego nadawcy dbali nie tylko o kompozycję treści, o jasność przekazu, lecz także o swoistą etykietę epistolarną, najczęściej także o to, aby treść przekazana została na eleganckim papierze i w takowej kopercie z delikatną wyściółką. Wykształciło się swoiste *ars epistolandi*, określone kody i zwyczaje komunikacyjne, na które w określonych epokach historycznych nakładała się także chęć ukrycia i „zaszyfrowania” wiadomości, tak, aby uczynić ją czytelną tylko dla odbiorcy. Współczesny człowiek nie przywiązuje wagi do treści i formy listu. Prawie nikt nie przechowuje już listów, wręcz przeciwnie bywają one konsekwentnie niszczone, rzekomo z braku miejsca na gromadzenie i przechowywanie takich przekazów, niekiedy z obawy, że wpadną w niepowołane ręce, stając się źródłem kłopotów osobistych bądź politycznych dla nadawcy i odbiorcy. Na takie podejście do listów mają w Polsce wpływ z jednej strony względy lokalowe, liczne przeprowadzki; z drugiej doświadczenie okupacji hitlerowskiej, a w niektórych środowiskach także wyniesione z nieco późniejszego okresu obawy przed inwigilacją służb specjalnych. Epistolografia staje się dziedziną powoli zamierającą, znaną tylko z kart podręczników do języka polskiego, ze zbiorów listów rozmaitych twórców, polityków, artystów. Czytają je jednak w pierwszym rzędzie nie tylko specjaliści.

Z roli listów, jako przekazów zawierających rozmaite treści, dość wcześnie zdano sobie sprawę, przy czym towarzyszyła temu jednocześnie refleksja dotycząca niebezpieczeństw, jakie korespondencja niesie ze sobą dla nadawców, ale także dla odbiorców. I to zarówno wtedy, kiedy ma charakter prywatny, jak i wówczas, kiedy z zamiarem autora jest upowszechnienie przekazu epistolarnego. Dlatego dość wcześnie zaczęto domagać się ochrony tajemnicy korespondencji, zabiegać, aby nie wpadła ona w niepowołane ręce i nie mogła być wykorzystywana przez władze publiczne przeciwko odbiorcom i nadawcom. Wiązało się to dość ściśle z cenzurą oraz zabiegami o ochronę tajemnicy

⁹ P. Borek, M. Olma, *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. VII, Kraków 2017, passim.

¹⁰ Dość późnym przykładem może być publikacja M. Korzeniowskiego, *Sekretarz doskonały, książka podręczna zawierająca wybór wzorowych listów we wszelkich stosunkach i okolicznościach potocznego życia*, Wrocław–Warszawa 1835.

korespondencji, jako szczególnego dobra osobistego, szczególnej wolności, związanej z prywatnością.

Pojęcie korespondencji i jej tajemnica dotyczyły pierwotnie jedynie korespondencji pojmowanej jako wymiana listów, a czasem także towarzyszących im dokumentów. Natomiast wraz z rozwojem techniki oraz środków i sposobów społecznego komunikowania, zakres tajemnicy rozszerzył się na ochronę przekazów za pośrednictwem telefonów, telegramów, faxu, SMS-ów, MMS-ów, SKYPE, Messenger, Viber, WhatsApp, Hangout, wreszcie coraz bardziej rozpowszechnionych maili, wypierających inne sposoby i formy komunikowania. Niezaprzeczalny jest związek prawa do prywatności z tajemnicą korespondencji, której istotą jest: zagwarantowanie poufności i integralności przekazu będącego korespondencją oraz dostarczenie jej do adresatów bez ingerencji w jej treść. Okoliczności te spowodowały, że termin „korespondencja” stopniowo był wypierany z teksów aktów normatywnych przez szerszy termin „komunikowanie”, środki komunikowania, w ramach których mieściła się tradycyjna korespondencja.

W doktrynie słusznie zwraca się uwagę, że w obecnych czasach ochrona tajemnicy korespondencji, rozumiana szerzej jako tajemnica komunikowania się, wymaga większej niż w poprzednich wiekach ochrony. Wynika to z potrzeby zachowania równowagi pomiędzy postępującą w większości państw demokratyzacją i uwalnianiem procesów komunikowania spod kontroli politycznej a zagrożeniami, jakie ta wolność za sobą niesie w postaci nawoływania do nienawiści nowych form przestępczości i terroryzmu¹¹. Zmiana terminologii z korespondencji na komunikowanie jest konsekwencją rozwoju techniki i form porozumiewania się między ludźmi¹².

Należy podkreślić, że w obowiązującej Konstytucji w treści art. 49 mowa o „komunikowaniu”. Godzi się jednak zauważyć, że w Konstytucji z 17 marca 1921 r. posłużono się w art. 106 szerszym określeniem, odnosząc tajemnicę do „listów i innej korespondencji”¹³. Ku szerokiemu traktowaniu tajemnicy

¹¹ K.M. Błężyńska, *Prawa człowieka – wyzwania doby globalnej*, [w:] *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, red. L. Koba, W. Waclawczyk, Warszawa 2009, s. 495–506; A. Rogowska, *Wolność i ochrona tajemnicy komunikowania się*, [w:] *„Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, „Prace naukowe Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego” 2014, nr 45, s. 199–207.

¹² Do porozumiewania się może dochodzić nie tylko za pomocą słów, ale także gestów, znaków, symboli oraz przekazywania sobie informacji za pomocą różnych nośników. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 253.

¹³ Dz.U. RP 1921, nr 44, poz. 267.

korespondencji skłaniał się ustawodawca po II wojnie światowej w deklaracji Sejmu Ustawodawczego z 22 lutego 1947 r., gwarantując w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich m.in. tajemnicę korespondencji oraz innych środków porozumiewania się (pkt h)¹⁴.

Trybunał Konstytucyjny wykładając treść art. 49 Konstytucji wskazywał, iż ustrojodawca nieprzypadkowo stanowił „o wolności komunikowania się”, a nie „o wolności komunikowania”. Podkreślając że zwrot „komunikować się” oznacza utrzymywanie z kimś kontaktów, wszelkiego rodzaju kontakty międzypersonalne, porozumiewanie się także bezpośrednio, a nie tylko tajemnicę korespondencji¹⁵, a nie jedynie podawanie czegoś do wiadomości, przekazywanie jakichś informacji czy zawiadamianie o czymś. Wyraźnie podkreślono w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, że przyjmuje on szersze rozumienie „wolności komunikowania się”, nie przeciwstawiając jej kategorycznie prawu do prywatności, co powoduje że ochroną objęta jest treść komunikowania bezpośrednio¹⁶. W doktrynie wyraźnie podkreśla się, że wolność komunikowania się „związana jest w sposób naturalny także z zachowaniem treści tej komunikacji przed jej upowszechnieniem, a zatem obejmuje także tajemnicę korespondencji”¹⁷.

Dla porządku wypada jednak zauważyć, że treść art. 49 Konstytucji Sąd Najwyższy wykladał nieco odmiennie od Trybunału Konstytucyjnego. Wyjaśniając pojęcie „wolności komunikowania” oraz tajemnicy korespondencji, Sąd Najwyższy w wyroku z 24 września 2010 r. wywiódł, że wolność komunikowania jest jedną z konsekwencji szeroko rozumianej wolności obywatelskiej i osobistej, obejmującej wszystkie formy porozumiewania się między ludźmi. Natomiast „tajemnica korespondencji” jest pojęciem znacznie węższym, związanym przede wszystkim z prawem każdego człowieka do poszanowania jego życia prywatnego, jego prawa do zachowania tajemnicy, treści przekazu kierowanego do in-

¹⁴ Deklaracja stanowiła swoiste uzupełnienie ustawy konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1947, nr 18, poz. 71 z późn. zm. tzw. „Mała Konstytucja”), jednak nie posiadała rangi ustawowej oraz nie została ogłoszona w żadnym organie promulgacyjnym.

¹⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 czerwca 2005 r. K 4/06, OTK ZU 2005, nr 6, poz. 64.

¹⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 grudnia 2005 r. K 32/04, OTK ZU 2005, nr 11, poz. 132. Por. także: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 lipca 2007 r. K 41/05, OTK-A 2007, nr 7, poz. 72.

¹⁷ P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 242; J. Uliasz, *Konstytucyjna ochrona prywatności w świetle standardów międzynarodowych*, Rzeszów 2018, s. 169.

nych osób lub instytucji. Dodano że wymienione w art. 23 k.c. dobra osobiste w postaci tajemnicy korespondencji, mieszczą się w szeroko rozumianym prawie komunikowania się, będąc jednak odrębnym dobrem osobistym o znacznie węższym zakresie. Naruszenie tajemnicy korespondencji ma również miejsce wówczas, gdy w wyniku zagubienia cudzej korespondencji stworzono realne warunki (niebezpieczeństwo) umożliwiające, z dużym stopniem prawdopodobieństwa, zapoznanie się osób trzecich z jej treścią. Takie naruszenie tajemnicy korespondencji może nastąpić także w odniesieniu do korespondencji osoby pozbawionej wolności¹⁸. W uzasadnieniu wspomnianego wyroku wskazano, że dobrem osobistym wynikającym z prawa do wolności osobistej i obywatelskiej, także w perspektywie art. 8 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności¹⁹ jest szeroko rozumiane prawo do porozumiewania się (komunikowania) z innymi przy użyciu różnych form komunikacji, w tym także listownej. Prawo to może być ograniczone w drodze ustawy. Jednak w granicach, w jakich zostało przyznane nikt nie może go naruszać, w szczególności przez uniemożliwienie dotarcia korespondencji do adresata, w tym niszczenia korespondencji, przywłaszczania jej czy tolerowania warunków sprzyjających ginięciu korespondencji. Podniesiono także, że naruszenie tajemnicy korespondencji ma miejsce także wówczas, gdy istnieje duże prawdopodobieństwo, że osoby nieuprawnione mogły się zapoznać z treścią zagubionej korespondencji.

Na tle problematyki korespondencji pojawiają się jeszcze inne wątpliwości, a mianowicie to czy są nią listy otwarte, pasterskie itd. Zgodzić się należy z niezwykle trafnym poglądem Michała Markiewicza, w myśl którego nie są one korespondencją. Oczywiście nie ma znaczenia sposób przekazywania informacji, aczkolwiek pewne kontrowersje może budzić problem for internetowych. Trafnie także ten autor wskazuje na bezpodstawny pogląd I. Dobosz twierdzącej, że korespondencją jest przekaz od momentu napisania i zaadresowania listu. Wykazując że nie jest konieczne ukończenie listu, natomiast za niezbędne uznaje wskazania adresata²⁰.

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2010 r., IV CSK 87/10, LEX nr 622216.

¹⁹ W uzasadnieniu wyroku doszło do przykrej pomyłki, gdyż mowa w nim o „Europejskiej Karcie Praw Człowieka i Obywatela”, która przecież w ogóle nie istnieje. Powinno być natomiast odwołanie do Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka, gdyż w niej w art. 8 przywołanym przecież w uzasadnieniu wyroku mowa o tajemnicy komunikowania. W Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej tajemnica ta została sformułowana w art. 7.

²⁰ M. Markiewicz, *Cywilnoprawna ochrona korespondencji* „Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2012, z. 155.

Trudno przyjąć, aby treść korespondencji wiązała wzajemnie nadawcę i adresata. Może to prowadzić do sytuacji, w której adresat umyślnie listem klasycznym lub przekazem mailowym, albo SMS-em zniesławia lub znieważa adresata, a pokrzywdzony będący adresatem nie mógłby nawet bez zgody nadawcy zapoznać innych z tą korespondencją. Możliwe byłoby jedynie, że ustnie poinformuje o jej treści, ale na poparcie swoich słów nie mógłby przedstawić materialnych, „korespondencyjnych” dowodów. W przerażającej ilości sytuacji nadawcy korespondencji nie zależy na zachowaniu przekazanych informacji w tajemnicy. Chcą jedynie, aby nie zostały one przejęte przez podmioty nieuprawnione. Zakaz dzielenia się treścią korespondencji przez adresata nakłada na niego dodatkowe obowiązki, z których nie zawsze będzie on zdawał sobie sprawę. Oczywiście między adresatem a nadawcą może powstać w niektórych okolicznościach szczególnie obowiązek ochrony prawa do prywatności. Trudno wymagać też, aby strony zawierały umowy cywilnoprawne, zobowiązując się do niewykorzystywania zawartych w korespondencji informacji. Jest to oczywiście możliwe i stosowane w odniesieniu do korespondencji handlowej, ale wątpliwe w odniesieniu do prywatnej. Oczywiście na dalszym etapie może się pojawić problem publikacji korespondencji, co może naruszać prawa osobiste twórcy, będącym nadawcą.

Sąd Najwyższy podniósł, że przepis art. 49 Konstytucji, zapewniając prawo i wolność komunikowania się oraz ochronę tajemnicy korespondencji, dotyczy w istocie dwóch praw i wolności, ściśle ze sobą powiązanych i obejmowanych często w literaturze jednym terminem „prawo komunikowania się”. Zauważył że zdolność do komunikowania się jest jedną z konsekwencji szeroko rozumianej wolności obywatelskiej i osobistej, obejmującej wszystkie formy porozumiewania się między ludźmi, natomiast tajemnica korespondencji jest pojęciem znacznie węższym, związanym przede wszystkim z prawem każdego człowieka do poszanowania życia prywatnego, jego prawa do zachowania w tajemnicy treści przekazu kierowanego do innych osób lub instytucji.

Pogląd ten podzielił nieco później Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z 31 stycznia 2014 r., wywodząc że wolność komunikowania się jest jedną z konsekwencji szeroko rozumianej wolności obywatelskiej i osobistej, obejmującej wszystkie formy porozumiewania się między ludźmi, natomiast tajemnica korespondencji jest pojęciem znacznie węższym, związanym przede wszystkim z prawem każdego człowieka do poszanowania jego życia prywatnego, jego prawa do zachowania w tajemnicy treści przekazu kierowanego do innych osób lub instytucji. Podkreślił że w art. 23 k.c. dobro osobiste w postaci tajemnicy korespondencji mieści się w szeroko rozumianym prawie komunikowania się, jest

jednak odrębnym dobrem osobistym o znacznie węższym zakresie, chroniącym prawo do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi treści korespondencji²¹.

Sąd Apelacyjny w Warszawie odwołując się do treści art. 49 i 47 Konstytucji zauważył, że wolność i tajemnica komunikowania stanowią jeden z przejawów prywatności, wywodząc dalej, że z ochrony przewidzianej w Konstytucji i gwarantowanej, jako dobro osobiste, korzysta tajemnica rozmów, tożsamość osób uczestniczących w nich, numery telefoniczne, adresy poczty elektronicznej, a także informacje o samym fakcie prowadzenia rozmowy, czasu jej trwania, prób połączenia oraz treści przekazu. Tak więc tajemnica ta obejmuje również tzw. bilingi.

Kwestię tę rozwinęto także w innych judykatach. W uzasadnieniu w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 kwietnia 2018 r.²² stwierdzono, że cywilnoprawna ochrona korespondencji oparta jest na ochronie dóbr osobistych, a tajemnica korespondencji wskazała także wprost z art. 23 k.c. jako jedno z dóbr osobistych. Dodano przy tym, że ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych ograniczeń co do formy czy sposobu przesłania komunikatu, zatem korespondencja może być prowadzona w dowolnej formie i postaci. Może stanowić ją nie tylko pismo w formie papierowej, ale również elektronicznej, dźwiękowej, wizualnej albo audiowizualnej. Termin „korespondencja”, jak wskazano w uzasadnieniu, oznacza zatem nie tylko korespondencję listowną, lecz także prowadzoną za pomocą innych środków, także elektronicznych. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 listopada 2013 r.²³ podkreślono, że wymienione w art. 23 k.c. dobra osobiste w postaci tajemnicy korespondencji chroni prawo do zachowania w tajemnicy przed osobami trzecimi treści korespondencji. Naruszenie tego prawa może nastąpić przede wszystkim przez bezprawne zapoznanie się z treścią korespondencji, a także każda nieuprawniona ingerencja w nią, w tym zmiana jej treści bądź doprowadzenie do stanu, w którym do takiej ingerencji może dojść.

Nie wdając się w przedstawienie dziejów walk o tajemnicę korespondencji, później także o tajemnicę komunikowania wypada jedynie zauważyć, że w polskim systemie prawnym jest ona chroniona na różnych poziomach. Z jednej strony jest ona postrzegana w prawie konstytucyjnym jako wolność komuni-

²¹ Wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z 31 stycznia 2014 r. I C 1551/11, LEX nr 1541182.

²² V ACa 1089/17.

²³ VI ACa 674/13, LEX nr 1444946.

kowania się, której esencją jest gwarancja tajemnicy²⁴. Wyraża ją art. 49 Konstytucji, pozostającym w ścisłym związku z art. 47 i 51 Konstytucji. Z drugiej strony traktowana jest tajemnica korespondencji jako jedno z dóbr osobistych człowieka, wymienione w treści art. 23 k.c., na straży którego stoi dyspozycja art. 24 k.c.²⁵ W literaturze skonstatowano, że funkcję jaką spełniają przepisy prawa cywilnego dotyczące tajemnicy korespondencji, nie różnią się znacząco od tych, jakie przewidziano w Konstytucji, podkreślając że „nadrzędna pozycja normy konstytucyjnej stwarza szczególnie dogodną postawę do poszukiwania wspólnych, uniwersalnych elementów”²⁶. Dostrzegając że korespondencja jest utworem odniesiono do niej treść art. 82 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych²⁷.

Korespondencja chroniona jest także poprzez prawa autorskie. W myśl art. 82 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych²⁸, jeżeli osoba, do której osoba jest skierowana nie wyraziła innej woli, rozpowszechnianie korespondencji w ciągu 20 lat od jej śmierci wymaga zezwolenia małżonka, a w jego braku kolejno wstępnych rodziców lub rodzeństwa. W doktrynie prawa autorskiego nie ulega najmniejszej wątpliwości to, że uprawnionym do

²⁴ Mimo wagi, jaką należy wiązać z tajemnicą korespondencji nie doczekała się ona w płaszczyźnie konstytucyjnej, większej ilości opracowań. Ciągłe niezastąpione wydają się rozważania L. Kańskiego, *Prawo do prywatności, nienaruszalności mieszkania i tajemnicy korespondencji*, [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, red. R. Wieruszewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 317–374. Por. także: A. Rogowska, *Wolność i ochrona tajemnicy komunikowania się*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 199–207.

²⁵ W zakresie tajemnicy korespondencji jako dobra osobistego wciąż niezastąpiona jest monografia I. Dobosz, *Tajemnica korespondencji jako dobro osobiste oraz jej ochrona w prawie cywilnym*, Kraków 1989. Bardzo istotne uzupełnienie do tych rozważań wnoszą świetnie udokumentowane rozważania M. Markiewicza, *Cywilnoprawna ochrona korespondencji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2012, z. 115, s. 90–127 oraz D. Walkowskiego, *Naruszenie prywatności w internecie poprzez ingerencje w tajemnice korespondencji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2006, nr 93, s. 268. Zob. także: M. Chakowski, P. Ciszek, *Tajemnica korespondencji pracownika a ochrona tajemnicy handlowej pracodawcy*, „Monitor Prawa Pracy” 2007, nr 1, s. 26–29.

²⁶ M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, nr 1, s. 232.

²⁷ J.t. Dz.U. 2017, poz. 880 z późn. zm. Zob. T. Grzeszak, [w:] *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2017, s. 806; J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Prawo autorskie i praw pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 529.

²⁸ J.t. Dz.U. 2017, poz. 880 z późn. zm.

ujawnienia korespondencji jest jedynie adresat (osoba, do której korespondencja jest skierowana). Jednak w judykaturze wyrażono pogląd, iż zarówno nadawca, jak i adresat korespondencji mogą nie wyrazić zgody na jej rozpowszechnienie, powołując się na ochronę swoich dóbr osobistych, zwłaszcza tajemnicę korespondencji, ochronę prywatności, ochronę czci²⁹. Stanowisko Sądu Apelacyjnego wydaje się całkowicie nieuprawniona i pozbawiona racji. W tej bowiem sytuacji adresat korespondencji pozbawiony byłby możliwości dysponowania jej treścią. Sąd Apelacyjny uznał, że przeciwne stanowisko zawarte w orzeczeniu Sądu Okręgowego, od którego wniesiono odwołanie jest wadliwe. Przyjmując że także nadawca korespondencji może nie wyrazić zgody na jej rozpowszechnianie. Nie oparł jednak tego poglądu w żaden sposób, w żadnej mierze na jakiegokolwiek podstawie prawnej³⁰. W judykaturze zaprezentowano również pogląd, że ujawnienie treści korespondencji SMS i MMS wymaga zgody zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Skoro odbiorca nie wyraził zgody na rozpowszechnienie korespondencji, to ujawniając ją nadawca korespondencji w postaci SMS-ów i MMS-ów naruszył dobro osobiste odbiorcy w postaci prawa do korespondencji. Zgodzić się należy z poglądem, że nadawca nie może ujawniać korespondencji, którą skierował do kogoś, ale i w tym przypadku wydaje się być bezpodstawny pogląd, że ujawnienie korespondencji wymaga zgody zarówno nadawcy, jak i odbiorcy.

Godzi się zauważyć, że przytoczone orzeczenia przełamują dobrze uzasadniony pogląd Sądu Najwyższego, że publikowanie korespondencji doręczonej już adresatowi jest uzależnione wyłącznie od zgody adresata, który od momentu doręczenia korespondencji jest wyłącznym jej dysponentem, a zgoda nadawcy na publikację nie jest wymagana³¹.

²⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 lutego 2017 r. VI ACa 1875/15, LEX nr 2272076.

³⁰ W doktrynie na poparcie tezy, że publikowanie cudzej korespondencji jest dopuszczalne jedynie za łączną zgodą nadawcy i adresata, A. Patryk przytacza się wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 2010 r. I CSK 664/09, LEX nr 612157. Stwierdzono jedynie w nim, że „z prawa do ochrony tajemnicy korespondencji wyprowadzone jest prawo o decydowaniu, które przysługuje łącznie nadawcy i adresatowi”, ale w tym przypadku Sąd Najwyższy nie wskazał na czym opiera przekonanie o tym, iż takowe prawo przysługuje łącznie nadawcy i adresatowi.

³¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1982 r., II Cr 435/82, LEX nr 64098. W uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono także, że ujawnienie przez osobę trzecią treści listów za zgodą ich adresatów, nie stwarza dla piszącego te listy roszczenia z art. 24 k.c. z tytułu naruszenia tajemnicy korespondencji przeciwko osobie trzeciej, która treść tych listów ujawniła. Ujawnienie w taki sposób korespondencji mogłoby natomiast być podstawą do roszczeń o ochronę innych dóbr osobistych z uwagi na treść tej korespondencji.

Urzeczywistnienie konstytucyjnej gwarancji tajemnicy komunikowania się zapewniają przepisy Kodeksu karnego. W literaturze zwraca się uwagę, że zespolenie norm prawa karnego i konstytucyjnego w zakresie prawa do ochrony komunikowania się mają długą tradycję i sięgają jeszcze Kodeksu karnego z 1932 r.³², który w art. 253 penalizował otwarcie bez uprawnienia zamkniętego pisma, przywłaszczenie sobie lub zniszczenie cudzej korespondencji, zanim adresat się z nią zapoznał, a także „przyłączenie się do przewodu służącego do podawania wiadomości, albo podstępne uzyskanie nieprzeznaczonej dla niego wiadomości telefonicznej lub telegraficznej”. Kodeks karny z 1969 r. penalizował otwarcie bez uprawnienia zamkniętego pisma, nieprzeznaczonego dla sprawcy, ukrywanie lub niszczenie cudzej korespondencji zanim adresat się z nią zapoznał, albo przyłączanie się do przewodu służącego do podawania wiadomości, albo podstępne uzyskanie nieprzeznaczonej dla sprawcy wiadomości, nadanej przy użyciu środków telekomunikacji.

Zauważyć też należy, że na straży tajemnicy korespondencji stoi także prawo karne w art. 267 k.k., gdzie stwierdzono że podlega karze ten, kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do sieci telekomunikacyjnej lub przełamując albo omijając magnetyczne, informatyczne, albo inne szczególne jej zabezpieczenia³³. W doktrynie przyjmuje się, że ochronie na gruncie art. 267 podlega

³² A. Sakowicz, *Prawnokarne gwarancje prywatności*, Kraków 2006, s. 329. Podkreślano przy tym, że przedmiotem ochrony w art. 253 k.k. z 1932 r. jest sfera tajności, jako ogół stosunków osobistych i życia społecznego, których utrzymanie w tajemnicy przedstawia interes dla danej jednostki. S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 829. Wypada zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone w odniesieniu do art. 253 k.k. z 1932 r. przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 lutego 2004 r. II KK 388/02, LEX nr 121287, „Prokuratura i Prawo – wkładka” 2004, nr 9, poz. 4, gdzie stwierdzono: „Wprawdzie art. 253 k.k. z 1932 r., podobnie jak obecny art. 267 k.k., za przestępcze naruszenie tajemnicy korespondencji traktują jedynie otwieranie »zamkniętych pism«, to jednak przepisy te wyznaczały i wyznaczają aksjologiczny kierunek postępowania z wszelką korespondencją. W kategoriach etycznych powszechnie stosowana i społecznie akceptowana była i jest zasada nieczytania cudzej korespondencji, nawet jeśli ma ona postać kart pocztowych. Stąd też przyjęcie, że sprawca zamiar »rozpowszechniania« realizował w drodze jednorazowej korespondencji na karcie pocztowej, budzi zasadnicze zastrzeżenia. Z obiektywnego punktu widzenia, o »rozpowszechnianiu« można mówić wówczas, gdy określoną treść czyni się ogólnodostępną, a przynajmniej dostępną dla większej liczby nieoznaczonych z góry osób. W sytuacji skierowania korespondencji do określonego adresata, dopiero działanie tego ostatniego może doprowadzić do »rozpowszechnienia« treści, ale za to autor korespondencji co do zasady nie ponosi odpowiedzialności”.

³³ W literaturze podkreśla się, że ustawodawca penalizuje uzyskanie dostępu do

wyłącznie korespondencja zabezpieczona przez dostępem do niej osób trzecich. Natomiast zapoznanie się z treścią wiadomości umieszczonych na karcie pocztowej bądź kopercie, która nie była zaklejona, nie spełnia znamion czynu zabronionego z tego przepisu. Otwarcie zamkniętego pisma może polegać na rozerwaniu koperty na jej rozklejeniu, jak również na zastosowaniu urządzeń specjalnych umożliwiających zapoznanie się z treścią pisma bez niszczenia opakowania, np. przez prześwietlenie³⁴. W judykaturze kilkakrotnie wskazywano, że naruszeniem tajemnicy korespondencji jest także jej nadanie, które chociażby tylko potencjalnie umożliwia zapoznanie się z nią osobom nieuprawnionym, w szczególności wysyłanie listów w niezaklejonej kopercie lub świadome nadanie go pod nieaktualny adres, pod którym może on zostać podjęty przez osoby inne niż adresat³⁵. Przesądono także w judykaturze, że tajemnica korespondencji jest dobrem osobistym, które przynależy także osobom prawnym³⁶.

Penalizacji poddano także niszczenie informacji (art. 268 k.k.), wywoływanie szkód w bazach danych, sabotaż komputerowy (269 k.k.), zakłócanie pracy w sieci (art. 269a k.k.), wreszcie bezprawne wykorzystywanie programów i danych³⁷.

informacji w trojaki sposób: poprzez otwarcie pisma zamkniętego, podłączenie się do sieci telekomunikacyjnej, wreszcie przez przełamanie, albo ominięcie zabezpieczenia. Zob. P. Kozłowska-Kalisz, *Komentarz do art. 267 k.k.*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2013, s. 617.

³⁴ W. Wróbel, *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, red. A. Zoll, Warszawa 2017, s. 646–647.

³⁵ Wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie: z dnia 18 listopada 2013 r. VI ACa 674/13, LEX nr 1444946; z dnia 8 września 2011 r. VI ACa 297/11, LEX nr 1281139; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 listopada 1995 r., I ACr 529/95, LEX nr 23691.

³⁶ Wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 listopada 2005 r. V CK 314/05, LEX nr 186727; z dnia 11 sierpnia 2016 r. I CSK 419/15, LEX nr 2087104. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 października 2014 r. I ACa 456/14, LEX nr 1554794; Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 6 kwietnia 2005 r. VI SA/WA 152/04, LEX nr 180425.

³⁷ M. Gryszczyńska, *Tajemnica korespondencji*, „Monitor Prawniczy” 2015, nr 24, s. 1335–1342; M. Rogalski, *Kontrola korespondencji*, Warszawa 2016, s. 339–355; B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, [w:] *System prawa karnego*, t. 8, red. L. Gardocki, Warszawa 2013; eadem, *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000; R. Kmiecik, *Kontrola rozmów telefonicznych jako czynność procesowa i operacyjno-rozpoznawcza*, [w:] *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, red. H. Groszyk, L. Dubel, Lublin 1986; K. Dudka, *Kontrola korespondencji i podsłuch w polskim procesie karnym*, Lublin 1998, *passim*. Literatura dotycząca nieuprawnionego dostępu do informacji

Generalnie nie można mieć wątpliwości, że to w pierwszym rządzie Konstytucja we wspomnianych wyżej regulacjach, formułuje treść i granice tajemnicy komunikowania, w ramach której oczywiście mieści się tajemnica korespondencji, ujmując ją jako mieszczącą w sferze prywatności. Należy wskazać, że w zdaniu drugim art. 49 Konstytucji wskazano, że ograniczenie tajemnicy komunikowania „może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony”. Spornym natomiast jest stosunek treści art. 49 Konstytucji do art. 54 ust. 1 Konstytucji gwarantującego wolność słowa, wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Istotą wolności gwarantowanej w treści art. 54 ust. 1 Konstytucji jest możliwość przedstawiania swoich poglądów innym podmiotom. Z natury rzeczy zasadza się to na chęci dotarcia do odbiorcy³⁸. Tymczasem rozwiązanie zawarte w art. 49 Konstytucji ma za cel zagwarantowanie zachowania w tajemnicy przed osobami postronnymi, pod którymi należy rozumieć także organy władzy publicznej zarówno istnienia kontaktów między jakimiś osobami, jak i treści, które są przekazywane w ramach tych kontaktów.

i naruszenia tajemnicy komunikowania, koncentruje się na kwestiach odnoszących się do przestępstw informatycznych, cyberprzestępstw, tajemnic zawodowych, podsłuchu telekomunikacyjnego, hackingu, przestępstw komputerowych, teleinformacyjnych, ochrony informacji niejawnych. Można przypuszczać, że jest to spowodowane z jednej strony zanikiem tradycyjnej „papierowej” korespondencji, z drugiej brakiem reakcji ze strony organów ścigania na naruszenie korespondencji mailowej, SMS-owej.

³⁸ Wolność słowa, sformułowana w treści art. 54 ust. 1 Konstytucji, pozostaje jednak w ścisłym związku nie tylko z treścią art. 14 Konstytucji, lecz także z wolnością twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, z wolnością nauczania i korzystania z dóbr kultury statuowanych w art. 73 Konstytucji. Wolności sformułowane w treści art. 73 Konstytucji niewątpliwie można by pomieścić w treści art. 54 Konstytucji. Wyodrębnienie ich w osobnym przepisie wyraźnie oznacza, że ustrojodawca przyznaje szczególne znaczenie wolnościom sformułowanym w art. 73 Konstytucji, starając się zapewnić im maksymalnie silną ochronę. W doktrynie podkreśla się, że wolności, o których mowa w treści art. 73 Konstytucji dotyczą trzech sfer życia społecznego, a mianowicie wolności twórczości artystycznej – czyli wolności sztuki, wolności badań naukowych, która wraz z wolnością ogłaszania wyników badań oraz wolnością nauczania – składa się na wolność nauki, wreszcie wolność korzystania z dóbr kultury (L. Garlicki, *Komentarz do art. 73 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, s. 2). Formułujący tę typologię L. Garlicki konstatuje, że dwie pierwsze wyróżnione wolności są blisko związane z wolnością wyrażania poglądów, którą stanowi art. 54 Konstytucji – wskazując że pozwala to uznać je za szczególne formy realizacji tej wolności. W efekcie – zdaniem L. Garlickiego – oznacza to, że poszukując treści wspomnianych dwóch wolności można – i należy – stosować zasady wypracowane w oparciu o dyspozycję art. 54 Konstytucji.

Gwarancji dopełnia art. 51 Konstytucji, wyrażający tzw. autonomię informacyjną. Przepis ten podobnie jak art. 47 Konstytucji chroni tę samą wartość konstytucyjną – sferę prywatności. Autonomia informacyjna stanowi istotny element składowy prawa do ochrony prywatności, a polega na samodzielnym decydowaniu o ujawnianiu innym podmiotom informacji dotyczących własnej osoby, a także na sprawowaniu kontroli nad tymi informacjami, nawet jeśli znajdują się w posiadaniu innych osób³⁹. Trybunał podkreślał równocześnie, że art. 51 Konstytucji ustanawia szczególny środek ochrony tych samych wartości, które chronione są za pośrednictwem art. 47 Konstytucji⁴⁰. Ochrona prywatności i autonomii informacyjnej jest konsekwencją ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (art. 30 Konstytucji). Jak wskazywano w judykaturze, zachowanie przez człowieka godności wymaga poszanowania jego czysto osobistej sfery, w której nie jest narażony na konieczność „bycia z innymi” czy „dzielenia się z innymi” swoimi przeżyciami, czy doznaniem⁴¹. W piśmiennictwie wskazuje się niekiedy, że wolność komunikowania się dotyczy raczej porozumiewania się za pomocą pewnego środka przekazu, nie zaś bezpośredniej rozmowy osób w jakimś miejscu, albowiem to ostatnie jest raczej wyrazem prawa do prywatności⁴².

Trybunał Konstytucyjny wykładając pojęcie autonomii informacyjnej i wolności komunikowania w kontekście prawa do prywatności przyjmował szerokie rozumienie wolności komunikowania, nie przeciwstawiając jej kategorycznie prawu do prywatności⁴³. W treści swoich orzeczeń wywodził on, że konstytucyjną ochroną wynikającą z art. 49 Konstytucji objęta jest tym samym treść komunikowana bezpośrednio, jak i za pomocą środków komunikowania się na odległość. Według Trybunału „przejawem prawa do prywatności jest

³⁹ Zob. wyroki TK z: 19 lutego 2002 r., sygn. U 3/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 3; 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 83; 13 grudnia 2011 r., sygn. K 33/08, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 116). Trybunał podkreślał równocześnie, że art. 51 Konstytucji ustanawia szczególny środek ochrony tych samych wartości, które chronione są za pośrednictwem art. 47 Konstytucji (zob. wyrok TK z 12 listopada 2002 r., sygn. SK 40/01, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 81).

⁴⁰ Zob. wyrok TK z 12 listopada 2002 r., sygn. SK 40/01, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 81.

⁴¹ Zob. wyroki TK z: 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 132, cz. III, pkt 3.2; 23 czerwca 2009 r., sygn. K 54/07, OTK ZU nr 6/A/2009, poz. 86, cz. III, pkt 5.

⁴² P. Sarnecki, uwaga 3 do art. 49, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, s. 3.

⁴³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04.

również wolność komunikowania się, która obejmuje nie tylko tajemnicę korespondencji, ale i wszelkiego rodzaju kontakty międzyosobowe⁴⁴. Z punktu widzenia prawa do ochrony tajemnicy komunikowania się (art. 49 Konstytucji) „sposób porozumiewania się istotny jest tylko o tyle, o ile jego zastosowanie w danych warunkach (okolicznościach) pozbawia osoby trzecie, które nie są adresatami danych treści, możliwości zapoznania się z nimi. Tylko wtedy bowiem można sensownie mówić o istnieniu jakiejś »tajemnicy«, którą można byłoby objąć ochroną. W konsekwencji, w tym jedynie znaczeniu forma komunikacji może mieć *in casu* wpływ na zakres prawa do ochrony tajemnicy komunikowania się”⁴⁵.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że w zakresie przedmiotowym tajemnica korespondencji wiąże się o tyle z wolnością wyrażania swoich poglądów, że sensem jest właśnie to, iż w korespondencji mogą być formułowane i przedstawiane poglądy, których nadawca nie chce upowszechniać poza krąg adresatów, które chciałby, z różnych zresztą przyczyn, ukryć przed władzą publiczną. Problemem może być jednak to, że wypowiedzi zawarte w korespondencji mogą naruszać i częstokroć naruszają chronione prawem wolności i prawa innych osób. Mogą bowiem zawierać treści zniesławiające bądź znieważające, a także godzące w cześć, dobre imię, obrażające uczucia religijne, podważające zasady ustrojowe państwa, pochwalające i zachęcające do terroryzmu, nakłaniające do dezercji, niszczenia mienia, nawołujące do eksterminacji jakiejś grupy narodowej, etnicznej, rasowej, do przeprowadzenia zamachu stanu, uchylania się od służby wojskowej, nakłaniające do popełnienia wszelkich przestępstw lub wykroczeń. Możliwość zaistnienia takich sytuacji uzasadniać ma, zdaniem władz publicznych, możliwość i potrzebę kontroli korespondencji, także w sytuacji, kiedy jest nią przekaz kierowany nie do wielu osób, lecz tylko do jednej osoby.

Niesposób pominąć faktu, że tajemnica korespondencji sformułowana została w art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w której stwierdzono: „Nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej przeciwko takiej ingerencji lub uwłaczaniu”. Powszechna Deklaracja jest jednak dokumentem politycznym, a konkretne rozwiązania znalazły się zarówno w dokumentach normatywnych prawa międzynarodowego powszechnego (uniwer-

⁴⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 czerwca 2005 r., sygn. K 4/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 64.

⁴⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 lipca 2007 r., sygn. K 41/05, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 72, cz. III, pkt 5.2.

salnego), jak i systemów regionalnych. Formułuje je art. 8 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w którym stwierdzono: „Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji”⁴⁶. Podobna treść znalazła się także w art. 17 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, zawarowano, że „Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencje, ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię”⁴⁷.

⁴⁶ Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284. Treść art. 8 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wymienia cztery podstawowe sfery prywatności, a mianowicie życie prywatne, życie rodzinne, mieszkanie i korespondencja. Jak wskazuje się w judykaturze nie mogą być one traktowane rozłącznie, gdyż nakładają się na siebie, tworzą szereg szczegółowych praw i odpowiadających im obowiązków władzy publicznej. Celem ich jest ochrona godności człowieka i jego wolności. Wyraźnie podkreślono przy tym, że życie prywatne nie może być zredukowane do spraw ściśle osobistych i wewnętrznych, lecz powinno być rozumiane także w wymiarze społecznym, jako możliwość rozwijania kontaktów z innymi i interakcji ze światem zewnętrznym. Zauważono także, że „korespondencja” obejmuje rozmaite sposoby wymiany wiadomości, między oznaczonymi podmiotami zarówno w postaci pisemnej, jak i za pośrednictwem faksu, poczty elektronicznej czy innych kanałów transmisji danych w ramach sieci internetowej. Wywieziono również, że ingerencją w życie prywatne i korespondencję stanowią nie tylko indywidualne środki niejawnego nadzoru, skierowane przeciwko oznaczonym podmiotom, ale także strategiczny monitoring połączeń i pozyskiwanie związanych z tym danych osobowych, komunikujących się podmiotów. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r., K 23/11, OTK-A 2014, nr 7, poz. 80. Zob. także: L. Garlicki, [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, red. idem, t. I, Warszawa 2010, s. 490 i n.

⁴⁷ Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167. Na tle treści art. 13 w literaturze wyraźnie podkreślono, iż wszelka ingerencja w poufność korespondencji wyrażająca się w jej niedostarczaniu do adresata, cenzurowaniu, podsłuchiowaniu, nagrywaniu, upublicznianiu stanowi naruszenie praw człowieka. Państwo ma przy tym zapewnić statutowe, administracyjne lub inne środki, które umożliwią zachowanie korespondencji. Władze publiczne nie muszą dzięki temu podejmować skomplikowanych działań, ukrywających przed opinią publiczną fakt kontroli przekazów, zwłaszcza tych, które są rozpowszechniane przez Internet. Wystarczy podporządkowanie sobie dominujących w Sieci przedsiębiorstw prywatnych lub jeszcze lepiej: podporządkowanie osób pełniących w nich funkcje zarządcze. Zdejmuje to z władz publicznych ciężar finansowy, kłopoty logistyczne oraz odpowiedzialność za treść podejmowanych czynności. Trochę to zdaje się przypominać wzajemne relacje między państwem a Kościołem w głębokim średniowieczu. Państwo, ograniczane dzisiaj przez konstytucje, konwencje, paktów nie chce samo podejmować się kontroli. Z łatwością akceptuje jednak wykonywanie jej przez szkołę, rodzinę, biblioteki, zakłady pracy, instytucje lokalne. Spełniając takowe funkcje, przywołane instytucje

W art. 7 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej stwierdzono w nieco szerszej formule: „Každy ma prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się”⁴⁸.

Zauważyć należy pewną zmianę terminologiczną w zakresie analizowanej tu wolności. O ile Powszechna Deklaracja Praw Człowieka posługiwała się jeszcze terminem „korespondencja”, podobnie jak Europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, to już w art. 7 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej mowa o poszanowaniu komunikowania się.

W obszarze prawa unijnego wypada zwrócić uwagę na szereg dyrektyw dotyczących z jednej strony tajemnicy swobody komunikowania się tajemnicy korespondencji, z drugiej zaś ograniczeń dotyczących tych praw i wolności. W pierwszym rządzie trzeba zwrócić uwagę na rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie

chętnie posługują się filtrującymi programami *Surfwatch*. Oczywiście nie jest to jedyny sposób inwigilacji. Bardziej złożony to systemy ocenne (*rating systems*) znane również jako PICS (*Platform for Internet Content Selection*). Pozwalają one na nadawanie treściom umieszczanym w Sieci odpowiednich oznaczeń, z określonego punktu widzenia. W gruncie rzeczy redukuje to Internet do pozycji wszechogarniającego cenzora treści publikacji. Wprowadzony już w życie globalny system filtrowania treści pozwala z jednej strony na personalizację postrzegania rzeczywistości, zawężając perspektywę widzenia świata z drugiej – daje możliwość głębokiej kontroli tak poszczególnych osób, jak i całego społeczeństwa (a przynajmniej tej jego części, która korzysta z Internetu). Z biegiem czasu będzie to coraz większa grupa. Dodać raz jeszcze wypada, że jest to kontrola dokonywana za pełnym przyzwoleniem społecznym, wręcz entuzjastycznie przyjmowana przez większość obywateli epatowanych zagrożeniami, w gruncie rzeczy mało realnymi. Dość spojrzeć na historię terroryzmu, aby zobaczyć, że zamachów terrorystycznych w przeszłości bywało statystycznie rzecz biorąc więcej niż w chwili obecnej – aczkolwiek liczba ofiar była mniejsza, gdyż ataki te dotyczyły głównie funkcjonariuszy władzy: głowy państw, urzędników, zwłaszcza pełniących służbę w aparacie policyjnym i w wojsku. J. Sobczak, *Wolność słowa a zjawisko inwigilacji przekazu internetowego*, [w:] *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna sieci*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2007, s. 93–94. Zob. A. Gliszczyńska-Grabias, K. Sękowska-Kozłowska, [w:] *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich (osobistych i politycznych)*, red. R. Wieruszewski, Warszawa 2012, s. 409–413.

⁴⁸ Dz.Urz. UE C 2007, nr 33, s. 1. Zob. Zawiadomienie Komisji wytyczne dotyczące zapewnienia poszanowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej przy wdrażaniu europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych Dz.Urz. UE C 2016, nr 269, s. 1. Zob. także: J. Sobczak, [w:] *Karta Praw Ppodstawowych. Komentarz*, red. A. Wróbel, Warszawa 2013, s. 217–258.

swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)⁴⁹, a także dyrektywę 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 lipca 2002 r. dotyczącą przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywa o prywatności) i łączności elektronicznej⁵⁰. W motywach tej ostatniej dyrektywy stwierdzono: „Dane dotyczące abonentów przetwarzane w ramach sieci łączności elektronicznej w celu ustanowienia połączenia i przenoszenia informacji zawierają informacje dotyczące prywatnego życia osób fizycznych i dotyczą prawa do poszanowania tajemnicy korespondencji lub dotyczą uzasadnionych interesów osób prawnych. Takie dane mogą być przechowywane tylko przez określony czas i wyłącznie w zakresie umożliwiającym świadczenie usług związanych z naliczaniem opłat i rozliczeń międzyoperatorских. Wszelkie dalsze przetwarzanie tego rodzaju danych przez dostawcę publicznie dostępnych usług łączności elektronicznej do celów marketingu usług łączności elektronicznej lub w celu dostarczenia usług tworzących wartość dodaną, może być dozwolone tylko w przypadkach, gdy abonent wyraził na to zgodę na podstawie udzielonej mu przez dostawcę usług dokładnej i pełnej informacji o rodzajach zamierzonego dalszego przetwarzania oraz prawie abonenta do nieudzielenia zgody na przetwarzanie lub jej odwołania. Dane dotyczące ruchu wykorzystywane w marketingu usług komunikacyjnych lub dostarczenia usług tworzących wartość dodaną powinny również zostać usunięte lub uczynione anonimowymi po dostarczeniu usług. Dostawcy usług powinni na bieżąco informować abonentów o rodzajach danych przez nich przetwarzanych oraz celach i czasie trwania przetwarzania danych”.

Przy okazji należy też zwrócić uwagę na rozporządzenie Komisji (UE) nr 611/2013 z dnia 24 czerwca 2013 r. w sprawie środków mających zastosowanie przy powiadamianiu o przypadkach naruszania danych osobowych na mocy dyrektywy 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady o prywatności i łączności elektronicznej⁵¹, a także dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/849 w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego do prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu zmieniająca rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 648/2012 i uchylająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/60/WE oraz dyrektywę Ko-

⁴⁹ Dz.Urz. UE L 2016, nr 119, s. 1.

⁵⁰ Dz.Urz. UE L 2002, nr 201, s. 37 z późn. zm.

⁵¹ Dz.Urz. UE L 2013, nr 173, s. 2.

misji 2006/70/WE⁵². Prawo Unii Europejskiej dopuszcza nałożenie obowiązku zatrzymywania i udostępniania treści korespondencji przez właściwe organy krajowe, jako odstępstwo od ochrony prawa do prywatności. Wyjątek ten dotyczy w pierwszym rzędzie zasad przetwarzania danych osobowych w sektorze łączności elektronicznej. Niejawne pozyskiwanie przez organy władzy publicznej informacji o jednostce, musi jednak wymagać zachowania daleko idących gwarancji proceduralnych.

Podkreślić w tym miejscu należy, że gwałtowny rozwój techniki daje możliwości głębokiego inwigilowania zachowań społecznych każdego człowieka. Wyszukiwarki internetowe bez najmniejszej trudności agregują informacje o wszystkich aspektach życia jednostki, tworząc tym samym gotowe profile handlowe dla zainteresowanych podmiotów. Pozwala to także na prognozowanie zachowań użytkowników sieci, a nawet na wpływanie na podejmowane decyzje, zarówno na polu gospodarczym, jak i społeczno-politycznym. Umożliwia to również poznanie preferencji i oczekiwań politycznych, światopoglądowych i wyznaniowych, zainteresowań seksualnych, stanu majątkowego etc. Dzięki niezbyt skomplikowanym narzędziom można ustalić bez żadnej trudności jakie książki określony użytkownik Internetu czyta, jakie filmy ogląda, jakie strony internetowe odwiedza, jakich ma znajomych, gdzie bywa. Większość z tych informacji jednostka, korzystająca z Internetu, ujawnia sama, nie przywiązując zresztą do tego faktu większej wagi. Ludzie sami zamieszczają w sieci prywatne zdjęcia, często intymne, chwalą się majątkiem, dokonaniem, sukcesami bądź zwierając się z porażek, aczkolwiek to ostatnie zjawisko jest stanowczo rzadsze. Popisują się swoją empatią zbierając na rzeczywiste lub wymaginowane cele pieniądze. Portale społecznościowe dają złudne poczucie bogatego życia towarzyskiego, funkcjonowania w grupie, ale jednocześnie pozwalają na głęboką penetrację tych wirtualnych społeczności⁵³.

Dążąc do inwigilacji i kontroli obywateli, starając się dociec treści ich poglądów, wzajemnych związków i relacji, władze państwowe z natury rzeczy muszą znaleźć się w konflikcie z chronionymi przez prawo konstytucyjne w zasadzie we wszystkich państwach wolnościami i prawami człowieka, na straży których stoją dodatkowo akty prawa międzynarodowego. Nie wdając się w analizę tych

⁵² Dz.Urz. UE L 2015, nr 141, s. 73.

⁵³ J. Sobczak, *Bilingi i podsłuchy a prawo do prywatności*, [w:] *Spółczesność i polityka. Doświadczenia i wyzwania. Księga dedykowana Profesorowi Alfredowi Lutrzykowskiemu*, red. J. Marszałek-Kawa, M. Popławski, Toruń 2015, s. 462–481; J. Sobczak, *Wolność słowa a zjawisko inwigilacji przekazu internetowego*, [w:] *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna sieci*, red. M. Sokołowski, Elbląg 2007, s. 71–94.

ostatnich i odnosząc dalsze rozważania jedynie do sytuacji w Polsce wypada zauważyć, że poszanowanie i ochronę prywatności przez władze publiczne oraz generalny zakaz ingerencji w tę sferę gwarantuje art. 47 Konstytucji⁵⁴.

⁵⁴ Niemniej wypada odnotować, że w systemie prawnym Rady Europy, w licznych orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPCz) dokonującego wykładni Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: EKPCz) sformułowano na tle art. 8 ust. 1 Konwencji szereg warunków, którym odpowiadać musi wkraczanie państwa w sferę prywatności, wynikającą ze stosowania środków niejawnego pozyskiwania informacji o osobach. ETPCz nie zanegował dopuszczalności niejawnego pozyskiwania informacji o osobach przez władze publiczne, zauważając jednak, że koliduje to z prawem jednostek wynikającym z art. 8 EKPCz. Zob. orzeczenia ETPCz z 6 września 1978 r. w sprawie *Klass i inni przeciwko Niemcom*, § 41 uzasadnienia; 24 kwietnia 1990 r. w sprawie *Kruslin przeciwko Francji*, skarga nr 11801/85, § 26 uzasadnienia; 29 czerwca 2006 r. w sprawie *Weber i Saravia przeciwko Niemcom*, skarga 54934/00, § 77–79 uzasadnienia; 3 kwietnia 2007 r. w sprawie *Copland przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 62617/00, § 43–44 uzasadnienia; 1 lipca 2007 r. w sprawie *Liberty i inni przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 58243/00, § 56 uzasadnienia; 28 czerwca 2007 r. w sprawie *Association for European Integration and Human Rights and Ekimdzhiiev przeciwko Bułgarii*, skarga nr 62540/00, § 69 uzasadnienia; 10 lutego 2009 r. w sprawie *Jordachi i inni przeciwko Mołdawii*, skarga nr 25198/02, § 34 uzasadnienia; 23 października 2012 r. w sprawie *Hadzhiev przeciwko Bułgarii*, skarga nr 22373/04, § 44 uzasadnienia; 4 grudnia 2012 r. w sprawie *Lenev przeciwko Bułgarii*, skarga nr 41452/07, § 144 uzasadnienia. Wskazywano także, że ochrona wynikająca z art. 8 ust. 1 EKPCz rozciąga się nie tylko na treść rozmów telefonicznych oraz innych form przekazywania informacji, takich jak: poczta, fax czy email, ale też obejmuje swym zakresem informacje dotyczące dat oraz długości rozmów telefonicznych, a ponadto danych połączeń przychodzących i wychodzących, czyli informacji zawartych w tzw. bilingach. Dane te stanowią integralny element komunikacji telefonicznej (ang. *integral element in the communications made by telephone* – zob. np. orzeczenia ETPC z 2 sierpnia 1984 r. w sprawie *Malone przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 8691/79, § 83–85; 25 września 2001 r. w sprawie *P.G. i J.H. przeciwko Wielkiej Brytanii*, § 42 uzasadnienia; 1 marca 2007 r. w sprawie *Heglas przeciwko Czechom*, § 60–61 uzasadnienia; 3 kwietnia 2007 r. w sprawie *Copland przeciwko Wielkiej Brytanii*, § 43–44 uzasadnienia). Trybunał wskazał, że pozyskiwanie danych zawartych w tzw. bilingach nie może wprawdzie być utożsamiane z podsłuchem rozmów telefonicznych, jednakże ujawnienie policji tego rodzaju danych bez zgody abonenta powinno być traktowane jako równoważne ingerencji w prawo zagwarantowane w art. 8 ust. 1 EKPCz (orzeczenia ETPCz z 2 sierpnia 1984 r. w sprawie *Malone przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 8691/79, § 83–85). Jednak zdaniem ETPCz nie narusza art. 8 EKPCz korzystanie z bilingów. W orzecznictwie ETPCz zauważono, że ingerencję w życie prywatne i korespondencję stanowią nie tylko indywidualne środki niejawnej kontroli skierowane przeciwko oznaczonym podmiotom, ale też strategiczny monitoring połączeń i pozyskiwanie związanych z tym danych osobowych komunikujących się podmiotów. Niedopuszczalny jest więc strategiczny monitoring

Internet i telefonia komórkowa oraz szereg innych rozwiązań technologicznych zawłaszczają kolejne obszary prywatności, obejmując stałym nadzorem przemieszczanie się użytkowników w przestrzeni, relacje rodzinne, towarzyskie, aktywność zawodową, stan zdrowia, poziom zamożności. Źródłem takich informacji są bilingi połączeń telefonicznych, internetowe serwisy tematyczne, portale społecznościowe. W judykaturze zdaje się nie ulegać wątpliwości, że z ochrony przewidzianej dla dóbr osobistych korzysta tajemnica rozmów, tożsamość uczestniczących w nich osób, ich numery telefoniczne, adresy poczty elektronicznej, a także informacje o samym fakcie prowadzenia rozmowy w czasie jej trwania, próbach połączenia oraz treściach przekazu. Tajemnica ta obejmuje także bilingi⁵⁵.

W art. 180 ust. 1 prawa telekomunikacyjnego⁵⁶ nałożono na przedsiębiorcę telekomunikacyjnego obowiązek niezwłocznego blokowania połączeń telekomunikacyjnych lub przekazów informacji na żądanie uprawnionych podmiotów w sytuacji, gdy połączenia te mogłyby zagrażać obronności, bezpieczeństwu państwa oraz bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. W art. 180a prawa telekomunikacyjnego nałożono na operatora publicznej sieci telekomunikacyjnej oraz dostawcy publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych obowiązek zatrzymywania i przechowywania danych, o których mowa w art.

połączeń telekomunikacyjnych, utrwalanie rozmów telefonicznych nieoznaczonego kręgu rozmówców, a następnie identyfikowanie za pomocą słów kluczy informacji zawartych w tych rozmowach (decyzja ETPCz w sprawie *Weber i Saravia przeciwko Niemcom* z dnia 29 czerwca 2006 r., skarga nr 54934/00, <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-76586> [dostęp: 1.06.2018]). Za ingerencję w sferę prywatności jednostek uznano także w judykatach ETPCz stosowanie przez organy władzy publicznej specjalnych środków inwigilacji, takich jak urządzenia techniczne umożliwiające niejawnie rejestrowanie dźwięku oraz obrazu, w tym robienie zdjęć i filmowanie (orzeczenia ETPC z 28 czerwca 2007 r. w sprawie *Association for European Integration and Human Rights and Ekimdzhiiev przeciwko Bułgarii*; 23 października 2012 r. w sprawie *Hadzhiev przeciwko Bułgarii*). Ingerencją taką jest też gromadzenie i przechowywanie danych na temat jednostek przez służby państwowe, niezależnie od sposobu, w jaki zostały zgromadzone. Zob. orzeczenia ETPC z 4 maja 2000 r. w sprawie *Rotaru przeciwko Rumunii*, skarga nr 28341/95, § 43–44 uzasadnienia oraz 2 września 2010 r. w sprawie *Uzun przeciwko Niemcom*, § 46 uzasadnienia.

⁵⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2013, I ACa 1002/12, LEX nr 1322739. Terminem biling określa się wykaz połączeń zarejestrowanych przez określonego operatora. Obejmują one datę i godzinę połączenia, rzeczywisty czas jego trwania, numer wywołujący połączenie, numer sektora stacji bazowej, w zasięgu którego znajdował się numer telefonu sieci operatora udzielającego informacji, numer wywoływany.

⁵⁶ J.t. Dz.U. 2017, poz. 1907.

180c prawa telekomunikacyjnego⁵⁷, generowanych w sieci telekomunikacyjnej lub przez nich przetwarzanych, na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przez okres 12 miesięcy, licząc od dnia połączenia lub nieudanej próby połączenia, a z dniem upływu tego okresu dane te niszczyć, z wyjątkiem tych, które zostały zabezpieczone, zgodnie z przepisami odrębnymi. Czynić to wspomniani operatorzy winni na własny koszt⁵⁸. Ponadto zobowiązano tych operatorów do udostępniania wspomnianych danych uprawnionym podmiotom. Dane te winni chronić na zasadach i w trybie określonym w odrębnych przepisach przed przypadkowym lub bezprawnym zniszczeniem, utratą lub zmianą, nieuprawnionym lub bezprawnym przechowywaniem, przetwarzaniem, dostępem lub ujawnieniem⁵⁹.

⁵⁷ Zob. rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 28 grudnia 2006 r. w sprawie szczegółowego wykazu danych oraz rodzajów operatorów publicznej sieci telekomunikacyjnej lub dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych zobowiązanych do ich zatrzymania i przechowywania, Dz.U. 2009, nr 226, poz. 1828. Por. także: S. Chmielewski, [w:] *Prawo telekomunikacyjne*, red. M. Rogalski, Warszawa 2011, s. 646–681. Por. także: P. Fajgielski, *Ochrona danych osobowych w telekomunikacji. Aspekty prawne*, Lublin 2003, s. 235; X. Konarski, *Obowiązki przedsiębiorcy telekomunikacyjnego jako administratora danych*, „Prawo i Ekonomia w Telekomunikacji” 2004, nr 4, s. 46–47; D. Adamski, *Ochrona tajemnicy telekomunikacyjnej*, „Prawo i Ekonomia w Telekomunikacji” 2005, nr 2, s. 56.

⁵⁸ Dane te są ściśle określone w treści art. 180c ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. prawo telekomunikacyjne (j.t. Dz.U. 2017, poz. 1907 z późn. zm.). Przy okazji wypadu zauważyć, że w myśl stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 25 marca 2010 r. I KPZ 37/09 OSN KW 2010, nr 5, s. 43, koszty udostępniania danych, które nałożone zostały na operatorów poprzez przepis art. 180a ust. 1 pkt 2, w związku z art. 180c ust. 1 ustawy prawo telekomunikacyjne, obciążają operatora lub dostawcę i nie mogą wchodzić w skład kosztów sądowych, a zatem nie stanowią wydatków, o których mowa w art. 618 k.p.k. Por. także: M. Kiziński, *Retencja danych telekomunikacyjnych*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 1, s. 138–155. Zważyć należy, że przywołane przepisy art. 180a i 180c ustawy prawo telekomunikacyjne dotyczące retencji danych, zostały wprowadzone do polskiego systemu prawnego w skutek implementacji dyrektywy 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępnianiem publicznych sieci łączności oraz zmieniająca dyrektywę 2002/58/WE (Dz.Ur. UE L 2006, nr 105, poz. 54). Zwrócić należy uwagę na obszerny katalog podmiotów uprawnionych do dostępu i utrwalania danych. Wśród nich znalazły się: Policja, Biuro Nadzoru Wewnętrzny, Straż Graniczna, Służba Ochrony Państwa, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Żandarmeria Wojskowa, Centralne Biuro Antykorupcyjne i Krajowa Administracja Skarbowa. Zob. w tym przedmiocie I. Lipowicz, *Między wolnością a bezpieczeństwem*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 3, s. 15.

⁵⁹ Przepisy te, przyznające służbom dostęp do danych telekomunikacyjnych, spotkały

W ten sposób powstała i rozwija się społeczność informacyjna, przy czym towarzyszy temu procesowi zjawisko globalizacji. Pojawia się niezwykle agresywna przestrzeń multimedialna poprzez rozmaite nośniki informacji wdzierająca się do wewnętrznego świata odbiorcy, opanowuje go i kształtuje. Towarzyszy temu łatwość dostępu do informacji, szybkość wymiany skorelowana z możliwością nawiązywania pospiesznych i najczęściej dość powierzchownych relacji między ludźmi. Sieć cybernetyczna powoduje, że czas i przestrzeń tracą ważność. Towarzyszy temu fragmentacja kontaktów komunikacyjnych, a pozorna anonimowość dyskursów obniża ich poziom sprzyjając wulgaryzacji przekazów. Łatwość przekazu pozwala przy tym na prawie nieograniczoną manipulację. Z tej ostatniej możliwości chętnie korzystają w pierwszym rzędzie władze publiczne, ale przecież nie tylko.

Jak z tego wynika, współczesne środki przekazu sprzyjają ograniczeniu praw i wolności, stymulując także wprowadzenie przepisów mających na celu przeciwdziałanie korzystaniu z systemów finansowych w celu prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu. Analiza przepływów finansowych ogranicza anonimowość, stając się narzędziem pozwalającym na kontrolę obywatela przez państwo. Prywatność ogranicza także wykorzystywanie biometrii i wprowadzenie dokumentów biometrycznych, które w założeniu miały wspomóc walkę z terroryzmem, ale w praktyce pozwalają na naruszanie prywatności posiadacza, umożliwiają kradzież tożsamości, a dodatkowo wyciek wrażliwych danych i dostęp do nich przez osoby nieuprawnione. W efekcie bardziej świadomy użytkownik Internetu, orientując się, że może być kontrolowany, będzie taił rzeczywiste poglądy oraz uczucia, aby nie narazić się władzy publicznej. Od takiej postawy pozostaje tylko jeden krok do tego, aby afirmować określone treści z pobudek konformistycznych, a następnie uznać je za swoje i zaakceptować.

Wypada zauważyć, że podejmowane przez władze publiczne decyzje o kontroli korespondencji wkraczają w jedną z podstawowych wolności obywatelskich. Dopuszczalna taka kontrola być może jedynie w sprawach karnych i to pod ściśle określonymi warunkami. Wymaga to spełnienia określonych wymogów proceduralnych zawartych w pierwszym rzędzie w Kodeksie postępowania karnego, czego w niniejszym tekście z braku miejsca nie umówiono. Szczególnie niebezpieczne jest podejmowanie kontroli korespondencji osób,

się ze zdecydowaną krytyką I. Lipowicz podnoszącą, że nie spełniają one kryterium konkretności, które jest wymagane przez art. 49 Konstytucji, co powoduje, że służby te mogą w dowolnym przez siebie tylko ustalonym wypadku sięgać po dane objęte tajemnicą. I. Lipowicz, *Między wolnością a bezpieczeństwem*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 3, s. 15.

w stosunku do których brak podstaw do wszczęcia postępowania karnego, a także takich, które zobowiązane są do zachowania tajemnicy zawodowej. Także i ten aspekt został pominiętych w niniejszych rozważaniach.

Summary

The secret of correspondence is a very important rights and freedoms. It is guaranteed in acts of international law and by the provisions of the Polish Constitution. In the system of Polish law, constitutional norms specify the provisions of civil law, concerning personal rights, copyright and criminal law. The term correspondence should be understood broadly in the present relations and not limited only to traditional paper letters.

Keywords: correspondence, communication, criminal law, personal rights, international law, the secret of correspondence

Słowa kluczowe: korespondencja, komunikowanie, prawo karne, dobra osobiste, prawo międzynarodowe, tajemnica korespondencji